

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA KILKAZIEM

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 37

## Rząd przystępuje do walki z klęską bezrobocia

### Specjalna komisja zaleca przeprowadzenie akcji żywnościowej

Wśród projektów gospodarczych, nad którymi ostatnio pracował rząd, do najważniejszych należy projekt opanowania bezrobocia. Najprostszym środkiem są wielkie roboty inwestycyjne i drogowo. Tych jednak

przeprowadzić nie można z powodu braku odpowiednich funduszy. Okólnikiem Prezydium Rady Ministrów zostało swego czasu nawet zalecone ograniczenie inwestycji do minimum.

Groźny cień bezrobocia, który obecnie z powodu robót sezonowych uległ zmniejszeniu, wzrosnąć w związku ze zbliżającą się jesienią i zimą zapowiadają się dla szerokiego mas wprost tragicznie. Na tle ogólnego kryzysu gospodarczego, o znalezieniu jakiegokolwiek pracy w nadchodzących porach roku trudno było nawet myśleć.

Do walki z klęską bezrobocia została powołana ubiegłego miesiąca przez premiera Fryderyka specjalna komisja. W wyniku czterogodniowych obrad komisja ta opracowała szereg wniosków,

które zostaną rozpatrzone na

### Zasiłki dla bezrobotnych na m. wrzesień

Na dzień 26 b. m. wyznaczono zostało posiedzenie komisji finansowej Zarządu Głównego Państwowego Funduszu Bezrobocia celem ustalenia wysokości zasiłków na przyszły miesiąc. Według przewidywań w m. wrześniu korzystać będzie z zasiłków ustawowych około 50.000 osób.

### Oficer po gwałtownej sprzeczce zamordował żonę i popełnił samobójstwo

TARNÓW, (P.A.T.). Wczorajszej nocy porucznik 16 p. p. Leon Barniak w mieszkaniu swoim w Tarnowie pogwałtownej wymianie słów 2-ma strzałami z rewolweru położył trupem swą żonę, Marię, poczem sam odebrał sobie życie. Powodem strasznego czynu była prawdopodobnie sprzeczka na tle finansowym oraz silny rozstrój nerwowy, w jakim znajdował się od dłuższego czasu s. p. Leon Barniak.

### GIEŁDA

Obroty dewizami mniejsze. Obniżony kurs dolara. Dolar 2,95. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednorodna. Akcjami obroty b. małe.

na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Punktem wyjścia prac komisji był fakt, że ustawowe zasiłki wypłacane bezrobotnym są niewystarczające.

Fundusze państwowe są już za szczupłe, by opanować klęskę bezrobocia. Większość bezrobotnych po wykorzystaniu ustawowego terminu, w którym pobiera zasiłki z funduszy państwowych, pozostaje nadal bez pracy. Samorządy również dotknięte kryzysem nie mogą ani w części sprostać ciężarom, które z tego tytułu na nich spadają.

Komisja w swoim sprawozdaniu stwierdziła, że brak pieniędzy nie pozwala rządowi na rozwinięcie większej pomocy pieniężnej i wskazała, że istnieje jednakowa możliwość innej celowej i wydajnej pomocy bezrobotnym.

Wnioski komisji specjalnej zalecają

przeprowadzenie akcji żywnościowej.

Wnioski te wskazują, że szereg gospodarstw rolnych i firm handlowych artykułami pierwszej potrzeby zalega z podatkami, które są trudnością ściągane.

Uiszczenie tych zaległości po-

datkowych w towarach natomiast nie będzie następcą żadnych trudności. Uzbierane tą drogą produkty żywnościowe oraz inne artykuły pierwszej potrzeby można przeznaczyć bezpośrednio dla bezrobotnych.

Niezależnie od tego jest w kraju nadmiar produktów żywnościowych, które sprzedać jest trudno.

Akcja pomocy bezrobotnym ma zostać skoordynowana i ujednostajniona. Rozdział produktów ma być przeprowadzony przez organizacje spółdzielcze i miejskie wydziały aprowizacyjne.

## Zaniechać wojen celnych i nadprodukcji

### wtedy można podjąć walkę z kryzysem, twierdzi minister skarbu Francji

Dziśjsze „Echo de Paris” zamieszcza wywiad z ministrem finansów Francji, w którym ten wypowiada się w znamienity sposób o zagadnieniu reparacji i widokach finansowego uzdrowienia Niemiec. Zdaniem ministra, Francja nigdy nie będzie oponowała, jeżeli Ameryka zechce podjąć inicjatywę skreślenia długów wojennych. Francja jednakże musi obstawać przy otrzymaniu należności za straty i to poczynione celowo podczas wojny dla możliwie największego osłabienia

Francji przez jej zniszczenie. Opinia publiczna we Francji jest zupełnie jednomyślna, że rząd francuski nie może zrezygnować z praw, wypływających nietylko z Traktatu Wersalskiego, lecz również z poczucia sprawiedliwości. Obecny kryzys w Niemczech jest, zdaniem ministra bardzo powikłany, dlatego nie wolno się uciekać do rozwiązań go drogą powierzchownych zarządzeń. Jedyną podstawą dla udzielenia Niemcom skutecznej pomocy jest przywrócenie zaufania. Minister Flandin wypowiedział się w dalszym ciągu

o możliwościach szerszej współpracy międzynarodowej na terenie gospodarczym i uzależnienia jej rzeczywistego od zaniechania wszelkiego rodzaju negatywnych metod gospodarczych, jak dumpingi, wojny celne oraz egoistyczna polityka taryfowa. Przy udzielaniu poważniejszych kredytów inwestycyjnych należy ponadto brać pod uwagę, aby nie popierać nadprodukcji, która w rezultacie stwarza wielki chaos w życiu gospodarczym całego świata.

## Straszna katastrofa samochodowa pod Żywcem

### Kapitan został zabity, 3 oficerów odniosło rany

W dniu wczorajszym miała miejsce koło Łodygowa pod Żywcem straszna katastrofa samochodowa, a mianowicie na rampie kolejowej wpadł samochód osobowy, którym jechali

ppulk. Gruszka, major dypl. Wierzchon, kpt. Seld i sierżant Białecki. Z jadących kpt. Seld poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala

w Białej. Śledztwo w toku. Samochód prowadził major Wierzchon. Wszyscy oficerowie należeli do 74 p. p. w Lublińcu.

## Nowe ofiary strasnej powodzi w Chinach

### Hankau zalane na wysokości 5 metrów

LONDYN, (A.T.E.). Według doniesień z Szanghaju wody rzeki Jangtse przybierają w dalszym ciągu. Koncesja angielska w Hankau została zalana wodą głębokości 5 metrów. Wiele domów wskutek podmycia runęło, grzebiąc pod sobą setki mieszkańców. Szpital miejscowy czynny dopiero jest od 3-go piętra w górę, gdyż niżej położone piętra są zalane. Tysiące bezdomnych Chinczyków uciekło na wyżej położone nasypy kolejowe i wierzchołki drzew, gdzie oczekuje ich pewna śmierć głodowa. Amerykańskie placówki misyjne w Chinach są zdania, że katastrofa dotknęła kilkanaście milionów ludzi.

że katastrofa dotknęła kilkanaście milionów ludzi.

## B. dyktator Litwy przed sądem

RYGA, (P.A.T.). Jak donoszą z Kowna, przed tamtejszym sądem wojskowym rozpoczął się wczoraj, przy dwóch ramieniu, proces przeciwko B. premierowi Waldemarowi oraz 23-m jego zwolennikom. Akt oskarżenia zarzuca przynależność do tajnej organizacji, mającej na celu przewrót państwowy, dalsze planowanie uwzięcia prezydenta republiki w celu zmuszenia go do mianowania Walde-

marasa przez radę ministrów, oraz dokonania całego szeregu aktów terroru i przygotowanie zamachów przeciwko wybitnym politykom. Do sprawy wezwano około 100 świadków. Omach sądu otoczony jest silnym kordonem policji. Wstęp jest zabroniony nawet dziennikarzom. Proces przypuszczalnie potrwa od 10 do 14 dni.

## SKRÓTY

Na jeziorze zurychskim (Szwajcaria) wyróciła się łódź, w której znajdowało się 11 osób. 7 z nich utonęło.

W środkowej i zachodniej części stanu Texas odczuło trzęsienie ziemi. Najsilniejsze trzęsienie miało miejsce w okolicach Valentine. Trzęsienie nawiedziło także Oaxaca w Meksyku, gdzie wiele osób odniosło rany.

Pod Dyzaburgiem (Lotwa) spadł z wysokości 2000 metr. aeroplan wojskowy pilotowany przez sierżanta J. Zello. Na samolocie był również obserwator kpt. Ritenberg. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

W Fukuu (Chiny) wykonano wyrok śmierci na 8 komunistach chińskich a resztowanych w chwili kiedy usiłovali wysadzić w powietrze most kolejowy.

## Ulewne deszcze niosą klęskę rolnictwu Anglii

LONDYN, (A.T.E.). Dzisiejszy „Morning Post” donosi o katastrofalnych skutkach, wyrządzonych przez długotrwałe ulewne deszcze, które swiastują angielskiemu rolnictwu najkatastrofalniejszą klęskę w jego historii. Wiadomości nadchodzące tak ze wschodniej, jak z zachodniej części kraju donoszą, że pola od tygodni przedstawiają krajobraz dużych bajor. Większa część plonów zgniła. Na łąkach rolniczych panuje wielka depresja.

## Samolot niemiecki runął na publiczność

LONDYN, (A.T.E.). Z Pensylwanii (St. Zjed.) donoszą o tragicznej katastrofie, jaka wydarzyła się tam na lotnisku w Wasylusling podczas pobytu samolotów bezsilnikowych. Niemiecki lotnik Pippig spadł ze swoim aparatem na publiczność, a poród której zostało ciężko rannych 11 osób. Lotnik, który sam odniósł lekkie obrażenia, został aresztowany.

## Wysoki urzędnik sowiecki popełnił samobójstwo

RYGA, (A.T.E.). W Moskwie popełnił samobójstwo przez powieszenie Fried, jeden z wyższych urzędników komisariatu handlu zagranicznego. Samobójstwo Frieda wywołało silne wrażenie gdyż, jak twierdzą w kołach emigracji, po zetknięciu się z rzeczywistością sowiecką Fried rozczarował się w idealach komunistycznych.

## Lindbergh poleci do Moskwy

Sowiecka radiostacja w Petropawłowsku na półwyspie Kameczkim na wiakala łączność z Lindberghem, który zamierza w najbliższych dniach kontynuować swój lot i wystartować z Alaski do Moskwy. Rząd sowiecki udzielił Lindberghowi pozwolenia na przelot przez terytorium sowieckie, o raz polecił władzom lotniczym, aby w razie potrzeby okazały pomoc znakomitemu lotnikowi amerykańskiemu. Przelot Lindbergha do Moskwy oczekiwany jest w drugiej połowie tegoż miesiąca.



# KATASTROFA

Miliony bezrobotnych niedarzy czekają w Europie i w świecie całym coraz niecierpliwiej na ratunek. Głód poczyna ich dusić. Szeregi głodnych rosna i patrzy na piętrzące się coraz bardziej zapasy wszelkich produktów i towarów, które są nie dostępne, które się nawet niszczy, by utrzymać je w cenie.

Wytworzyło się potworne nieporozumienie, z którego nie można znaleźć wyjścia. Targi o pieniądzu, o kredyty nie posuwają ludzi do rozwiązania zaplanowanego węża kryzysu. Zjawiają się projekty i mikna, jako niewykonalne. Zbliża się zima; obok głodu mroz zabierze głos.

Coraz bardziej gorączkowo szuka się wyjścia. Robotniczy rząd angielski opracował „dziesięcioletni” plan gospodarczy, który ma być ratunkiem dla milionów bezrobotnych Anglików i stworzyć upust dla gromadzących się zapasów. Plan ten przewiduje przejście na własność przez państwo wielkich przedsiębiorstw, jakimi są komunikacja, górnictwo, fabryki stali, żelaza, włókiennicze, maszyn i t. p. Poza tem Państwo rozłoży kontrolę nad przedsiębiorstwami, znajdującymi się w rękach prywatnych. Plan ten został stworzony pod hasłem: „Przy obecnym ustroju nie uratuje społeczeństwa od klęski. Trzeba zmienić cały ustroj”. Trudno bawić się w prorocтва. Czy nowy ustroj, opracowany przez robotniczy rząd Anglii — usunie bezrobocie, nakarmi głodnych, podzieliwszy między wszystkich sprawiedliwie pro-

dukty pracy ludzkiej. W Polsce specjalna komisja opracowała projekt walki z bezrobociem, którego zarisy podajemy na 1-ej stronie. Ma być to na szeroka skalę zakrojona pomoc „wynosiocowa”, gdyż nie stac nas na zasłonięciem. Jest to raczej plan ratowania od śmierci głodowych, ale nie usuwa on przyczyn, które rodzą bezrobocie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że narody „oddzielone” szczerze taryfami celnymi, nielegalne i nielegalne — duszą się pod górą mi zapasów i w tłumie głodnych. W całym świecie istnieje zapas 5 i pół miliarda bushli zboża, 6 milionów ton ławy, kolosalne ilości herbaty, między bawełny, cyny i t. d. I rozwiąza nie węża kryzysu nie uda się temu lub innemu narodowi. Muszą zebrać to wszystko — bez względu na ustroj — by każdy z nagromadzonych nadmiernie w jednym miejscu produktów rozsypanać po całym świecie i unormować dalsze wyżywienie, by historia nie powtórzyła się od początku.

# Zabójca z przypadku Tragiczna śmierć nauczyciela

Wśród licznych sprawców katastrof samochodowych, kończących się niejednokrotnie śmiercią przechodniów, znajdują się tacy, którzy nie mają prawa jazdy, wyruszyli w drogę i w rozruchu stali się powodzeni tragicznych wypadków.

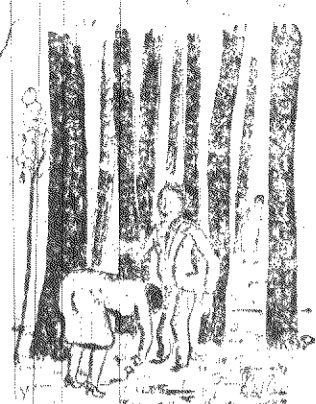
Jednym z takich był 28-letni Karol Bobak. Znalazłszy się w posiadaniu eleganckiej limuzyny marki „Lancha”, zostawionej przez brata, który wyjechał zagranicę, Bobak postanowił wykorzystać swe majątkowo kierowania maszyną, jeżdząc poszostali podmiejskich. Zazwyczaj braładł sobie wycieczki w towarzystwie młodych niewiast, dla których przejażdżka prywatną limuzyną była pod każdym względem przyjemną.

Krytycznego dnia Bobak, wyruszył w towarzystwie p. Haniny B. Jadał z szybkością 40-50 kilometrów na godzinę. Miłośnika zauważył w pewnej chwili na szosie samotnego cyklistę. Znalazłszy się w odległości około 30 kroków, Bobak

rowerzystą zjechał ze środka szosy na prawą stronę, a zły los zrzucił, że Bobak chciał go tą stroną ominąć!! Było jednak za późno i automobil najechał na nieszcześliwego rowerzystę. Poil wpływem zderzenia cyklista, a był to nauczyciel Edmunda Dąbrowski, spadł z roweru, uderzając kilkakrotnie o wystające kamienie. Nastąpiło pęknięcie czaszki i Dąbrowski wyzionął ducha. Świadkami tego wstrząsającego wypadku byli przejeżdżający farmakant, chłopci i pastuszek.

Wczoraj Bobak zastadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, odpowiadając o nie rozmyslnie spowodowanie śmierci Dąbrowskiego. Z zognia świadków wynikało, że katastrofa była przypadkowa, ale, że i szybkość auta była dość duża. Opinią eksperta szła w kierunku usmolenia, że kierowca może mieć na drodze rowerzystów z prawej strony, aczkolwiek przebieg w tym miejscu opanowania ze strony lewej.

# Wesoły Kocioł GRZYBOBRANIE



Jedną z najpopularniejszych rozrywk leśników jest grzybobranie. Grzybobranie na leśniku polega na tem, że panie biorą koszyczki i idą z panami do lasu a po kilku godzinach wracają z pustymi koszykami, ale zadowolone zwracają i z silnymi rumienieciami na policzkach.

Zasadniczo grzybobranie jest bardzo podobne do innych rozrywek na leśniku, z tą jedyną różnicą, że zabiera się z sobą koszyczki.

Grzybobranie ma jednak swą je zle strony. — Od czasu jak z Kaziem chodziliśmy na grzyby — narzekają przykład panna Zosia — zaczęłam wygodniowo — comniek trzy kredki do psu. Ten chłopak sobie stanowczo zbyt dużo pozwala!

Jeśli partner jest młody i sprytny, grzybobranie jest bardzo przyjemną rozrywką. Jeśli partner jest stary, albo głupi, grzybobranie staje się nudne.

Bo wtedy nie innego nie pozostaje, tylko naprawdę trzeba zbierać grzyby.

Niech mi pan pomoże — denerwuję się panna Władzia, która tak właśnie los spotkał, przypadek! Jej bowiem w udziale jako partner, mocno podtastowały donzuan.

— Widzi pan, że się zmęczycie tam... — No to usiadźmy. Odpocznicie pan! — Cooo? Z panem mam odpoczywać? Niech pan się nie zapomnia!

— Ależ panno Władziu, przecież ja nic nie powiedziałam... — Pniśkie spojrzenia wystarcza. Wytrzeszcza pan oczy jak by mnie pan chciał zjeść.

— Bo ja bym doprawdy pania zjadł. Pani taka siodka... — Ha, ha, ha! Jeszczeby zaszkodziło. Pan ma przecież artrytyzm, mięsa jeść nie wolno. — Ale pani jest rośliną, pachnącym kwiatkiem. — Pan też jest rośliną. — Panno Władziu! Pierwsze miłe słówko... — Z pana taki... stary, nudny grzyb...

DANIEL BACHRACH

# ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

## SENSACYJNE PAMIĘTKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Siedczego

### Kto jest mordercą?

— Ah tak! — odezwał się przyciszonym głosem inspektor. — Zobaczymy. — Zwracając się zaś do siedzącej pani Thomson, zapytał — Czy ktoś pania tu oprowadzał?

— Nie, maż moj jest w podróży, przyjechałam tu sama. Ale co się właściwie stało? Czy ktoś był przy oknie?

— Koleżde memu przynajmniej tak się zdaje, — odpowiedział inspektor. — Poproszę pania teraz, by nas zechciała pozostawić samych, gdyż chcemy jeszcze prowadzić ciższe śledztwo, przyczem pania w niczem pomóc nie może.

— Jeżeli pan inspektor uważa, że nie mogę pańom pomóc, to w takim razie pojde, — odpowiedziała, powstając z krzesła i kierując swe kroki ku drzwiom. — Mam jednak wrażenie, że byłoby lepiej, gdybym tu pozostała.

Spojrzelismy na nią ze zdziwieniem, lecz nie czekając na szęj odpowiedzi, szynim krokiem opuścila pokój i zatrzasnęła drzwi za sobą.

— Ta kobieta działa mi na nerwy. — odezwał się Davidson po jej wyjściu. — Czego ona tu szukała o tak niezwykłej porze? Jestem pewien, że miała w fem jakiś cel, ale jaki?

— Czy nie chciała przypadkiem wyjąć cośkolwiek z biurka, — odpowiedziałem, a zresztą pytanie jej, czy był ktoś przy oknie, nasuwa mi podejrzenie, że widziała ona również owa tajemnicza twarz i musi mieć bardzo silne nerwy, jeżeli na widok ten, nie krzyknęła z przerażenia, lub też musiała znać tę osobę, co jest prawdopodobniejsze.

— Ma pan rację, że też odrzuca nie przyszło mi to na myśl

W każdym razie zachowanie jej jest bardzo podejrzane. A te raz przystąpimy do przejrzania papierów, znajdujących się w biurku. — Mówiąc to, inspektor Davidson wyjął z kieszeni kilka kluczyków, które w między czasie przynosił jeden z wywiadówców. Kluczyki te otrzymał on od meza zamordowanej. Pierwsze, co nam się rzuciło w oczy, była zmięta depesza, treści następującej: „Nie mogę, niestety, przed niedziela w nocy przyjechać. Nie czekaj na mnie Harry.”

Była to depesza od jej meza. — Zdaje mi się, że pani Anderson nie była zadowolona z otrzymanej depeszy, — odezwałem się. — Najlepszym dowodem jest to, że po przeczytaniu zgniotła ją w zdenerwowaniu i rzuciła do biurka.

Prócz depeszy nie znaleźliśmy nic, co mogłoby rzucić jakieś światło na popełnioną zbrodnię, to też po chwili opuściliśmy mieszkanie Andersonów i udaliśmy się zpowrotem do biura. Oczywiście, że w mie szkaniu pozostawiliśmy wywiadówcę, obiecując przysłać mu niebawem zmianę.

— Jestem przekonany, że pani Thomson może nam w tej sprawie dużo powiedzieć i byłbym zatem, by ją poddać obserwacji, — odezwałem się do inspektora Davidsona, po wyjściu na ulicę. — Jej zainteresowanie się tą sprawą daje dużo do myślenia.

— Jestem tego samego zdania, i polecę ją opiece Williamsa. Jestem przekonany, że nie spuści jej z oka na jedną chwilę.

Po przybyciu do biura, wyjąłem z kieszeni znalezione w piwnicy niedopałki papierosów i zajęliśmy się ich zbadaniem.

Nagle wykrzyknąłem zdziwionym — Co się stało? — zapytał inspektor.

— Na jednym z mundszteków znalazłem ślady pomadki do ust, a zatem papierosa tego palita z pewnością kobieta. Przy puszczam jednak, że w piwnicy były dwie osoby, mężczyzna i kobieta, którzy ukryli się tam, oczekując, aż pani Anderson uda się na spoczynek. Musieli być jednak bardzo zdenerwowani i palili jednego papierosa za drugim. Jeżeli rzeczywiście mamy do czynienia z mordercą, to byli oni bardzo nieostrożni, pozostawiając te niedopałki w piwnicy, gdyż, jak pan inspektor twierdzi, jest to bardzo mało używana marka papierosów i może w ten sposób natrafimy na ślad zbrodniarzy.

— Nie będzie to w każdym razie takie łatwe, — odezwał się z uśmiechem inspektor, — ale nie opuszczajmy rąk i chwytajmy się najdrobniejszych nawet śladów.

W tej chwili zjawił się dyżurny wywiadowca i zameldował inspektorowi, że jakiś pan chce się z nim zobaczyć w sprawie morderstwa. Inspektor polecił go wprowadzić do gabinetu.

Przybył był to mężczyzna lat ok. pięćdziesięciu, wygolony, z twarzą lisa i obłudnym uśmiechem. Był to znany nam detektyw prywatny, nie cieszący się zbyt dobrą opinią. Wiedziałismy o nim, że w niejednej brudnej sprawie maczał on swe palce i zawdzięczając tylko wyjątkowemu szczęściu, uniknął dotychczas kryminału.

— Co pana do nas sprowadza? — zapytał inspektor Davidson, nie prosząc go nawet o zajęcie miejsca.

**Kupon**  
**Bezpłatna pomoc prawna**

**cukier**  
**krzepi ludzi**

Marmelady, konfitury, dzemy, soki, kompoty — to podstawowa oszczędność gospodarstwa domowego.

**SEZON W PEŁNI!**

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.

**konserwuje owoce**

**Mieszkanie do wynajęcia**

- Wreszcie!
- Nareszcie!
- Pełnie.

Ze pasieczek pięknie mieszkanie wyl... Jedno, dwa, trzy, cztero — pokójowy może mieć lokalik. Absolutny zanik pasieczki od chwili, gdy pierwsza karcieszka błysnęła na bramie sily od zaklecia. To jest mieszkanie do wynajęcia.

**Service**

Dalszy ciąg nastąpi

Nawolcan Sedek



# PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

38) **Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy**

Ależ, oczywiście! Już ja siętem zajmę.—odparła księżna mężowi. — Z Jerzym szaleją wszystkie kobiety w kraju. Spodoba się więc i Mirze z pewnością. — A ty skąd wiesz o tem, że on taki uwodziciel? Znasz go?

— ...słyszałam o nim wiele...

— Czy nie słyszałaś także, że postępował z kobietami niegodnie?

— Nigdy!

— Czy możesz mi przyrzec, że jeszcze zasięgniesz o nim najszczegółowszych informacji?

— Możesz na mnie liczyć.

— Ta biedna dziewczyna i tak jest dość nie-szczęśliwa z mojej winy... Nigdy nie słyszała ode mnie dobrego słowa... Muszę jej to wynagrodzić, wyposażając ją hojnie... I tę miłą Stefcię także wyposażę, bo wiem, że tem ucieszy Mirenkę...

— Bardzo dobrze zrobisz. Z tą, zresztą, też nie będzie kłopotu, bo to bardzo ładna dziewczyna i wychowana, jak ktoś z naszej sfery. A co będzie dalej, Bóg jeden raczy wiedzieć. Małżeństwo to loteria. Choć, jeżeli o Mirę chodzi, to nie wyobrażam sobie, by mąż mógł jej nie kochać, zdradzać ją...

Księżna miała jeszcze chwile wahania, ale spojrzenie księżnej sprawiło, że przestał się dłużej opierać. Rzekł:

— A więc w imię Boże! Chciałbym, jeżeli to małżeństwo jest postanowione, niech odbędzie się jak najszybciej.

Księżna użyła największego wysiłku, aby ukryć blask zadowolenia, który opromienił jej twarz.

Zmienił tonem dodała z naciskiem:

— Masz słusność, że przyspieszasz to małżeństwo, bo jest jeszcze jeden ważny powód, którego nie chciałam ci mówić...

— Jakże to?

— Mam wszelkie powody do przypuszczenia, że ojciec Miry... jej prawdziwy ojciec... lada dzień będzie znów w Polsce...

— Co ty mówisz? — zawołał książe.

— Jan Gierlich żyje i nie omieszka wkrótce znów wypłynąć na widowinę.

— Skądże ty o tem wiesz?

— Mój bank, któremu w swoim czasie poleciłam wypłacić Janowi Gierlichowi czterdzieści tysięcy, zawiadomił mnie, że Gierlich wpłacił na mój rachunek te sumy z procentami oraz procentami od procentów. Wpłaty dokonał w Afryce. Jakiś bank afrykański przekazał te sumy mojemu bankowi z zawiadomieniem, że mój dłużnik wnet przybędzie, aby mi osobiście podziękować za to, co dla niego uczyniłam. Rozumiesz więc...

Ks. Górycki zmarszczył brew i skrzyżował ra-

miona na piersiach. W jednej chwili wrócili znowu wszystkie uprzedzenia i niechęci. Rzekł zimno:

— Rob więc, jak chcesz. Przecież nigdy inaczej nie bywa...

Nie odpowiedziała nic na to. Wychodząc, rzuciła ku portretowi zmarłej spojrzenie, dyszące jadowitą radością.

Już u siebie w pokoju, szybko nakreśliła na kartce te słowa:

„Kochany Sasiedzie,

z przyjemnością donoszę Panu, że po wielkiej walce, niemal nadludzkim wysiłkiem udało mi się złamać opór księcia i uzyskać jego zgodę na małżeństwo księżniczki z Pańskim protegowanym. Niechże on teraz zabiera się ostro do księżniczki, by zdobyć jej słowo.

Będzie mi niezmiernie miło, jeżeli Panowie zajrzą do nas w czwartek, choć nic nie stoi na przeszkodzie hrabiemu, aby oświadczył się nawet wcześniej.

Księżna Górycka.

Po namyśle wszakże dodała jeszcze parę słów:

„O ile Pan chce, aby wszystko uwieńczyło się pomyślnym skutkiem, proszę się spieszyć i pod żadnym pozorem nie odwlekać sprawy.

Książe jest człowiekiem wielce chwiejnym i gotów jeszcze zmienić pogląd. Trzeba więc kuć żelazo, póki gorące.”

Zaadresowała list do Nikodema Fontowicza w Horodence, poczem położyła się spać.

Nie mogła wszakże zasnąć. Przeżycia minionego dnia zbyt głęboko ją wstrząsnęły. W jej sercu szalał wulkan wściekłości. Zbyt upokorzona została jej duma niewieścia, zbyt stargane najczulsze struny, aby mogła wyjść z tego rozstroju nerwowego i zasnąć spokojnie.

Przypomniała sobie scenę, gdy Czarski zwierzał się jej ze swych zamiarów, groźba skandalu zmuszając do uległej pokory i napawając się jawnie swą nad nią przewagą.

Ach, jakże ją zwiodł! Jak sobie kpił i drwił z niej niemilosierdzie!

A ona wierzyła w jego miłość, naiwna! Naiwna jeszcze w tym wieku! Mój Boże, taka już z niej niby doświadczona kobieta, a dąsa się oszukać, jak pensjonarka!...

Skończyły się widocznie dla niej dni miłosnych upoięń!

Czarski dowiedział tego z okrutną dokładnością i otwartością!

Zmiażdżył jej dumę niewieściami.

Pozostawiała jej zemsta, złudna pociecha kobiet oszukaných, zdradzonych lub zawiedzionych.

Będzie to jej radość ostatnia...

Postara się jak najszybciej zatrzeć ślady swej hanbiącej porażki.

A potem?

Potem się zobaczy...

Cały posąg księżniczki... Coż to znaczy dla tak nieokielznanego hulaki, jak Jerzy? Kropia w morzu...

Fontowicz pokazał Czarskiemu otrzymany przed chwilą list księżnej poczem rzekł:

— Będę podwójnie zadowolony z tego powodzenia.

— A to dlaczego aż podwójnie?

— Bo dobrze życzę tobie i sobie...

Słyszac to Czarski zmarszczył brew gwałtownie.

Fontowicz uśmiechając się do niego duża łeczką, na której napisane było wielkimi literami:

Jerzy hrabia Czarski.

Czarski z ledwo ukrywaniem niepokojem patrzył z podejrzliwością na Fontowicza, myśląc:

— Tam do diabła!... Czyżby zamierzał teraz regulować nasze rachunki?!

Fontowicz niedbale wyjął jakiś papier i rzekł niechętnie:

— Mój brat, Tomasz, przestał mi przed paru dniami małe zestawienie. Ja nawet o tem zupełnie zapomniałem. Okropnie nie znoszę obrachunków. Ale Tomasz to pedant i bardzo lubi porządek w interesach. Jabym ci, zresztą, to samo raczył na przyszłość. Jak ci się zdaje, ile nam jeszcze winien?

Czarski podrapał się w czczo.

— Przyznam ci się szczerze, że nie mam najmniejszego pojęcia.

— Ja też sobie nie wyobrażałem. Ale tu właśnie Tomasz nadsyła...

— No mów, już mów, bez długich wstępów...

— Pierwsza nasza transakcja datuje się z przed dwóch lat...

— Pamiętam, tak... Wtedy to w swiadczyłeś mi tę wielką przysługę...

— Ciesz się, że wreszcie sobie przypomniałem. Mieszkałem wtedy w Paryżu, doświadczyłeś, jako sekretarz naszego poselstwa w Paryżu. Pamiętam, jak szybko zdobywałeś wtedy wszystkie serca niewieście. Wszystkie damy były dla ciebie pełne najdalej idącej zyczliwości, opość jednej tylko damy... pikowej... Ale to trudno, gdy się ma szczęście w miłości, ma się pecha w grze.

Dalzy ciąg jutro.

## JAK ŻYJE PRACUJĄCA WARSZAWA?

Wielka ankieta „Ostatnich Wiadomości“ o wszystkich zawodach i rzemiosłach stolicy

### Chałupnicy

300.000 ludzi przy 200.000 warsztatów pracy. — 2 gr. za godzinę pracy. — Wypłata weksłami i... wódka. — 36 godzin bez przerwy przy pracy. — Suchoty i choroby oczu.

Niepostrzeżenie dla oczu szerszych kręgów publiczności w warunkach niezwykle uciążliwych, o których szczegółowiej jeszcze na tem miejscu wspomnimy, pracuje olbrzymia rzesza chałupników, t. zn. tych osób, które przerabiają lub wykańczają zamówione przez przedsiębiorców przedmioty we własnym, najczęściej, mieszkaniu i na jego rachunek i ryzyko.

Będzie takich chałupników ze 300.000 osób, pracujących samemu, lub przy pomocy rodziny w 200.000 warsztatach pracy. Otrzymują oni od przedsiębiorców surowce do przerobienia, względnie zaliczki na zakup tych surowców, czy też maszyny, lub, wogóle, narzędzi pracy.

W ten sposób w mieszkaniach chałupników wykonują się masę rzeczy, obejmujących około 70 rodzajów pracy, mie-

dziej, które należy wymienić, bardziej charakterystyczne, jak, na przykład, wyrób wszelkiego rodzaju tkanin, ubrań, płaszczy, bielizny, artykułów skórzaných, koszykarskich, wyplatanie krzesel, malowanie na drzewie, porcelanie i tkalnianach, garncearstwo, składanie zegarków i gramofonów, polerowanie noży, wyrób klasek, oprawianie lusterek i t. p.

Najwięcej rozpowszechnioną w chałupnictwie jest szewstwo, które skupia się głównie na terenie Warszawy i jej okolic, oraz w woj. Kieleckim, gdzie, na przykład, w Kielecach, Radomiu, Staszowie, Zwoleniu i Wolbromiu tysiące osób trudni się wyrobem obuwi.

Z krawiectwa chałupniczego słyną Brzeźny i Tarnów, gdzie potwiera mu się prawie większość ludności pracującej. Międzyrzec uchodzi za ośrodek przeróbki szczeciny. Sita włosi-ane i druciane robią chałupnicy tylko w Bilgoraju i kilkudziesięciu wsiach okolicznych; wyplataniem siedzeń do krzesel zajmują się kobiety w Radomsku i Żywcu, zaś z polerowania noży z dawien dawna żyją w gminie Krzecznów, pow. opoczyńskim.

Warszawa uchodzi głównie za ośrodek pracy chałupniczej w dziedzinie wyrobu trykotaży, skarpetek, sztucznych kwiatów i składania zegarków.

Zarobki chałupników są więc najniższe, w których chałupnik zarabia dosłownie, po kilka groszy za godzinę, na przykład, 2 gr. Znaczna większość zarobków nie przewyższa sumy od kilkumastu do dwudziestu kilku groszy za godzinę pracy. Ale i takich marnych zarobków chałupnik nie otrzymuje

gotówka, lecz bierze zapłatę bądź weksłami od 3 do 6 miesięcy, bądź też w formie kwitków na sklep spożywczy, odzieży, obuwi, lub... wódki. Jeżeli otrzymuje weksle, szuka dyskontów ulicznych i dyskontu, je je tracąc często około 15 proc. ich wartości, gdyż dyskont nie zawsze ma zaufanie do tych weksli. Wypłata należności wódka odbywa się w Rudzku nad Sanem; kobiety, wypłatające siedzenia do krzesel w Żywcu, otrzymują za swą pracę... odzież.

Przyjrzyjmy się, w poszczególnych gałęziach, pracy chałupniczej. Na przykład — wyrób klodek. Chałupnik otrzymuje od tuzina od 75 gr. do 1 zł. 80 gr.; dziennie może zrobić 6 sztuk, zatem jest w stanie „zarobić“ od 40 do 90 gr. dziennie! Przy wyrobie zabawek składa się np. koła do wózków. Za złożenie i oczyszczenie jednego koła chałupnik otrzymuje 15 gr., a może ich zrobić dziennie 20 sztuk; zatem w najlepszym razie zarobi 3 zł! Za zrobienie sita daje się chałupnikowi od 20 gr. do 1 zł. Za piśuszkę, która w Warszawie kosztuje 25 — 30 gr., chałupnik otrzymuje 3 zł., a może ich wykonać najwyżej 5 sztuk tygodniowo, czyli w najlepszym razie zarobi tygodniowo... 15 zł.

Za zrobienie serwety, za którą w sklepie płaci się 45 — 60 zł., chałupnik otrzymuje 5 zł.

Nie więc dziwnego, że przy tak marnych zarobkach chałupnicy zdobywają się na największy wysiłek, aby, przynajmniej, zarobić na życie. Praca dwunastogodzinna, czterestogodzinna a przy końcu tygodnia — przechodząca i w osmnastogodzinna, nie należy do wyjątków. W Brzeźnach potrafia krawcy w sezonie przed sobotą przesiedzieć przy maszynie i 36 godzin bez przerwy. W Poznaniu i Warszawie krawcy w przepracowaniu 8 — 10 godzin u majstra drugie tyle pracują u siebie. Muszą tyle pracować, bo oprócz mizernych zarobków zmusza ich do tego krótkotrwałość pracy, której sezon trwa za ledwie kilka miesięcy.

Wskutek przepracowania w okropnych warunkach sanitarnych wszelkiego rodzaju choroby liczne aniwo zbierają wśród chałupników. Krawców z tego świata zabierają suchoty, szewcy tracą wzrok, a szwaczki i trykociarce — jedno i drugie.

Przerzucmy się na inny teren pracy: z cieższych kręto-wisk chałupniczych na ludne ulice i zebizany, jak pracują i żyją tragarze. J. Svbirski.

D. c. n.



# KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

## Dochoła reorganizacji

Kas Chorych.

W b.m. ogłoszona ma być programyka służbowa dla pracowników Kas Chorych na terenie całej Polski oraz skala wynagrodzeń.

Skala ta przewiduje jedenaście grup uposażeniowych po siedem szczebli każda.

Wysokość plac. wynosić będzie od 60 do 1500 zł. miesięcznie.

Zaliczenie pracowników do grup uposażeniowych będzie ujęte stosunkowo do odnośnej Kasy Chorych, wysokości jej kosztów administracyjnych oraz kosztów utrzymania danego miasta, w którym Kasa Chorych ma swą siedzibę.

## Pobicie wójta.

We wsi Przewalka gm. Porzeczce miał miejsce niezwykle wypadki nieojalności mieszkańców.

Oto do wyżej wymienionej wsi przybył w sprawach służbowych wójt gm. Porzeczce Lisiewicz Zygmunt.

Gdy jednak przystąpił do wykonania zamierzonej czynności, mieszkańcy tejże wsi Macinkiewicz Jan, Macinkiewicz Karol, Gudała Stanisław, ze wsi Świętojańsk—Bocis Jan i

Lebiedz Józef z Hożej, poczęli wójtowi utrudniać pracę, a gdy wójt wezwał ich do posłuszeństwa, stawili opór i dotkliwie go pobili. Wezwana policja nieposłusznych władzy wieśniaków aresztowała i wraz z dochodzeniem przekazała do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Druskienikach.

Niewątpliwie pójdą na dłuższą naukę szanowania władzy, do cichego i strzeżonego zakątku domu wymiaru kary.

## Legł pod sierpem swojej przeciwniczki

Jak fatalne skutki może wydać niepostrzeżenie złość i niecierpliwość świadczą wypadki wymownie następujący wypadek.

Wśród służby folwarku Karpowszczyzna, gminy dokudowskiej, należącym do p. Józefa Kurpiaka, wynikała sprzeczka, która w następstwie zamieniła się w bójkę pomiędzy służącą Bronisławą Kiman i parobkiem

Aleksandrem Rubancem.

W czasie bójki Kimanówna chwyciła leżący w pobliżu sierp i zadła nim Rubancowi tak silne uderzenie, że w stanie nierokującym już prawie żadnej nadziei odwieziono go do szpitala.

Niepostrzeżenie w swej złości Kimanówna zajęła się policja.

## Kupiec, jego żona i Marek

Niezwykłą przygodę miał p. K. Kupiec w Białymstoku.

Sam uchodził za bardzo szczęśliwego małżonka, a że był przystojnym i młodym, żonę miał również dostosowaną do swego wieku i urody.

Oprócz kochanej żonczki Luby pan K. miał również serdecznego przyjaciela p. Marka C.

Pan Marek kochał swego przyjaciela, lecz goręcej, jak się później okazało, jego żonowłosa żonczkę p. Lube.

A była to tak.

Pan K. będąc sam w mieszkaniu, odebrał przyniesiony przez nieznaną kobietę list adresowany do swej żony.

Zaintrygowany formą i zapachem listu, odważył się na nie dyskrecję i drząc cały otworzył — przeczytał.

Krótko lecz dobitnie przyjaciel Marek listownie zapraszał p. Lube na spotkanie i nawet nie pomieszkął w swym liście dodać następującego zdania: „Wez swojego dessous z rozpożkiem — jest o czemś do pomówienia”.

To p. K. tak oburzyło, że jak tygrys w klatce rzucił się po mieszkaniu. I kłoby się spóźnie-

wał? wołał do siebie — Marek, ten kochany Marek!

Po pewnym czasie p. K. uspokoił się i uplanował zemstę.

Gdy o godz. 9 wiecz. pani Luba wyszła z domu, małżonek wyruszył w ślad dyskretnie, ujrzał jak p. Marek podszedł do p. Luby, poprowadził ją w cieniastą aleję.

Tego było dla p. K. zawiele. Przemogła chęć natychmiastowej zemsty, pobiegł jak szalony za przytuloną do siebie parą.

— Niedźniku! ty wiesz na moje podworko — krzyknął do p. Marka.

Co się później działo, tego trudno opisać. Faktem jest, że na miejscu pozostał p. K., p. Marek zwił w jedną stronę, a p. Luba do swoich rodziców.

P. K. zlekka uszkodzony cięleśnie, wniósł skargę rozwodową do rabinatu.

## Scena i ekran.

Kino Polonia — „Pieśń żywiolów”.

Kino Apollo — Marsz Raddeckiego.

## Kina grodzkie, a kultura.

W związku z zamieszczonym listem otwartym dyrekcji kin grodzkich w jednym z ostatnich numerów N. Dz. Kres. oświadczamy, co następuje.

Nigdy nie mieliśmy na myśli polemizować z „dyrekcją kin grodzkich” na temat wartości wystawianych filmów, bo w takim razie należałoby przede wszystkim ustalić czy w ogóle owa „dyrekcja” ma możliwość „orientowania się w wartości tego czy innego filmu.

Że „dyrekcja” uważa swoje kina za równorzędne ze stołecznymi, to tylko dowód, że nigdy, a co najmniej rzadko bywa w stolicy.

Glupiutki i pozbawiony wszelkiej rzeczowej wartości jest zarzut „dyrekcji” dotyczący jakichś „nieznanych nam bliżej” bileatów bezpłatnych, bo skoro umieściliśmy notatkę osoby nie należący do kompletu redakcji, tem samem zrezygnowaliśmy z wszelkich przywilejów, przysługujących prasie, a praktykowanych w kulturalnych miastach.

Kina grodzkie, w pojęciach „dyrektorów” są przedsiębiorstwami wybitnie dochodowymi, a nie kulturalnymi i tą stroną „wartości wystawianych filmów” jest notorycznie znana, a jeśli dodać, że obsługa zazwyczaj złożona z „dyrektorów” pozostawia wiele życzeń, to nie trudno sobie wyobrazić resztę.

Wystarczy wspomnieć, że ostatnio taki właśnie „dzwiękowy krzewiciel kultury” nie wpuszczał do kina trzech rezerwistów z K.O.P., bo tacy goście, w umyśle „pana dyrektora”, nie wiele mogliby mu przysporzyć kotzysci z bileatów.

Niemia również żadnego znaczenia powoływania się na referat bezpieczeństwa przy Starostwie.

W kinach bowiem grodzkich każdy zapewnił sobie może bezpieczeństwo własną przycią i nigdy nie mieliśmy zamiaru na to niedomaganie narzekać.

O innych pomówimy jeszcze.

## Nocne dyżury aptek

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Apteka E. Sępniewskiego ul. Jeruzolimka 4, tel. 312.

Apteka Trop Kryńskiego ul. Białostocka 54, tel. 103.

## KONCESJONOWANE

### Kursy Kierowców

SAMOCHEMOWYCH.

I MOTOCYKLOWYCH

pod kier. techn.

### P. ŻURAWSKIEGO

w Grodnie, ul. Orzeszkowej 4, przyjmuje zapisy codziennie od 10—13 i od 15—19.

Geny znacznie zmniejszone.

## Bójka.

Pani Siemińczykówna Tena-fila zam. przy ul. Prawo Nadbrzeżnej № 7 doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, skutkiem pobicia przez Sobolewskich Piotra Waclawa ul. Kolonja 28 i małżeństwo Józefstwo Duchowskich zam. przy Zauku Artyleryjskim № 6.

Co było przyczyną pobicia, na razie nie wiemy. W każdym razie niebawem sami napastnicy opowiedzą na rozprawie sądowej, gdyż tam całą sprawę skierowała policja.

## Nie wielka rzecz a wstyd.

Pan Niemczyński Feliks zamieszkały przy ulicy Puszkińskiej № 5 zameldował policji o kradzieży na jego szkole teczek skórzanej, wartości 30 zł. przez pana Webera Bronisława, zamieszkałego przy Placu Tyzenhauza № 11.

Felczen Bronisławie czy to warto?

## Kradzież ubrania.

P. Bid Melanja zamieszkała przy ulicy Piłsudskiego 6 zameldowała o kradzieży przez nieznanego sprawcę, ubrania męskiego wartości 160 zł. na szkole jej brata.

Dochodzenie prowadzi Komisarjat policji.

## Niezwykła siła pioruna.

Podczas onegdajszej burzy, która przeszła nad gminą rakowicką, na polu w pobliżu wsi Girewicz, piorun zabił 67 owiec, 4 krowy i 5 cieląt.

## Straszna statystyka.

W czasie od 1-go stycznia do 1-go sierpnia b. r. popełniono w Wilnie 132 zamachy samobójcze; z których 34 miały wyniki śmiertelne. Przyczyną samobójstw były w 80 procentach ciężkie warunki materialne i brak środków do życia, w 13 procentach zawiedziona miłość, a w reszcie wypadków przeważało rozstroj nerwowy na tle stosunków rodzinnych.

## Prenumerujcie najpoczytniejsze pismo Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE

## Drukarnia

A. Oleńskiego i J. Recki dzierżawca

PIOTR REDŹKO

W GRODNI, UL. RYDZA ŚMIGŁEGO 6.

Przyjmuje roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

Wykonanie solidne

Geny najniższe.

## Co usłyszmy dziś przy 7 rano.

WARSZAWA. Godz. 11:40 P.z. gład prasy kraj. PAT. 11:58 Sygnał czadu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12:05 Program na dz. bez 12:10 Muzyka z płyt gramof. 15:10 Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteorol. 14:50 Kobi. gospodarczy 15:25 Odczyt 15:45 Prilog. 16:00 Transm. gram. 17:20 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków 17:25 Odczyt. 17:50 Muzyka z płyt gramofon. 18:00 Rozmaitości 18:40 Dram. 19:50 Giełda rolnicza 20:05 Urząd. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 20:10 Pras wy Dz. Radjowy 20:25 Kom. Sportowy 20:30 Koniec dram. 21:00 Fejet. 22:15 Dod. do Pras. Dz. R. 21:20 Kom. meteor. lotn. sportowy i polic. 22:25 Program na dzień następnny 22:30 Pielni 23:00 Muzyka taneczna.

ŚŁAWA EUROPEJSKA  
CHIROMANTKA - ASTROLOG  
zwana  
**Królowa Wrózek**  
JEDYNA w KRAJU,  
słuchaczka kursów chirosofji  
w Jena (zagranicą).  
przepowiada z linii rąk  
i kart mediumicznych.  
Daje rady i wskazówki na  
wszelkie okoliczności życiowe  
a także jak postępować  
by być kochaną  
Codzien od 11—2 i od 4—8.  
ul. Orzeszkowej 8 (w podwórzu  
I piętro)

Garazu poszukuje się w Grodnie miesiąc, zgłoszenia do Administracji Ost. Wiadom. Grodz., lub Kursa Samo. hodoWe ul. Orzeszkowej 4.

Nowo-otwarta RESTAURACJA  
Zw. Inwalid. Wojen. odcz. w Grodnie  
ul. Dominikańska 18, tel. 182.  
**BAR-WINIARNIA „BAGATELA”**  
Obiady z 2 dań 1,50 gr.  
kolacje, śniadania  
wódki, koniaki, likiery; wina  
z beczek na lampki i w butelk.  
orkiestra smyczkowa  
od g. 14—16 i od g. 19—24.  
Kuchnia wykwinna.  
Łoże—gabinety. x—3

**POTRZEBNI starsi chłopcy do sprzedaży gazet**  
Zgłaszajcie się do Administracji  
Ostatnie Wiadomości  
Grodzienskie  
ul. Rydza-Smigłego 6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukiwanych pracy ogłoszenia z 20 słów i słów. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor • Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydza Śmigłego 6.